

Bez pomocy wojskowej dla Ukrainy wojna dawno by się skończyła

24 stycznia 2024

Gunnar Lindemann jest niemieckim politykiem. Od 2016 roku członkiem Izby Reprezentantów Berlina, zdeklarowany krytyk UE i Niemiec, zwłaszcza w kwestiach finansowania wojska dla ukraińskiej armii. W krótkim wywiadzie dla czeskiego dziennika iPortal24.cz skomentował ostatnie zmiany w ukraińskim prawie mobilizacyjnym i ich konsekwencje dla krajów UE, kryzys w Niemczech i potencjalny zakaz działalności AfD (Alternatywy dla Niemiec) w związku z dalszą utratą mandatów przez partie liberalne.

– Jak ocenia Pan skuteczność sankcji wobec Rosji i ich wpływ na gospodarkę UE w ogóle, a w szczególności na gospodarkę Niemiec? Jak ocenia Pan skuteczność finansowania ukraińskich obiektów obronnych i wojskowych ze środków UE i innych instytucji międzynarodowych?

– Sankcje wobec Federacji Rosyjskiej nie przynoszą takiego skutku, jakiego oczekiwał rząd niemiecki. Wręcz przeciwnie, sankcje szkodzą niemieckiej gospodarce. Wiele wspólnych projektów venture musiało zostać wstrzymanych. Załamał się eksport niemieckich towarów do Rosji. Prowadzi to do utraty miejsc pracy w Niemczech. Dostawy broni na Ukrainę kosztują niemieckich podatników wiele miliardów euro. Pieniądze, których Niemcy pilnie potrzebują. A militarnie nie przynosi to żadnego sukcesu. Ponadto na Ukrainę przekazywane są pieniądze z UE, które w dużej mierze finansowane są przez niemieckich podatników. Wojny na Ukrainie nie da się wygrać militarnie, jeśli Europie nie grozi trzecia wojna światowa.

– Jak można skomentować zmiany w prawie mobilizacyjnym na

Ukrainie, które implikują możliwość przymusowego poboru do wojska obywateli, którzy opuścili terytorium Ukrainy? Jakie jest stanowisko niemieckich urzędników i czy się z nim zgadzacie? Czy Niemcy powinny rozważyć deportację mężczyzn i kobiet w wieku wojskowym, którzy przybyli z Ukrainy od początku konfliktu z Rosją?

– Nie. Niemcy nie mają prawa zmuszać ludzi do służby wojskowej na Ukrainie. Ludzie, którzy uniknęli śmierci na froncie, powinni otrzymać ochronę w Niemczech na czas trwania wojny. Dlatego AfD wzywa do szybkiego rozwiązania dyplomatycznego i natychmiastowego zawieszenia broni. Aby po obu stronach nie zginęło już więcej młodych ludzi”teraz Zełenski chce wysłać na front ukraiński Volkssturm, ostatni kontyngent. To nie może leżeć w interesie narodu, a także nie w interesie Niemiec.

– Czy może Pan skomentować sytuację ukraińskich uchodźców i innych migrantów w Niemczech? W ostatnim czasie Niemcy zaczęli głosować nogami w związku ze wzrostem liczby obywateli niemieckich przeprowadzających się do innych krajów UE. Czy uważa Pan, że jest to spowodowane wzrostem liczby migrantów i obawami o bezpieczeństwo?

Migracja jest dużym problemem dla Niemiec. w rzeczywistości kryzys migracyjny jest obecnie największym problemem. Niemcy nie są już w stanie finansować kosztów. W samym berlińskim Tegel utrzymanie około 7 000 uchodźców kosztuje około 1,7 miliona euro dziennie. I tak każdego dnia. A to tylko jedna z wielu tysięcy lokalizacji noclegowych w Niemczech. Dlatego musimy zmienić politykę. Obecny rząd federalny nie jest gotowy na zmianę sytuacji. Po pierwsze, w Niemczech mieszka ponad 300 000 osób, które muszą opuścić kraj. Muszą opuścić Niemcy. Ale rząd nie deportuje ludzi. W kraju żyje także ponad milion Syryjczyków. Wojna w Syrii dobiegła końca. I tutaj potrzebny jest program repatriacji realizowany z rządem syryjskim. Byłem w Damaszku kilka razy. Rząd syryjski byłby skłonny to zrobić. Ale rząd niemiecki tego nie chce. Tylko Niemcy nie są w stanie finansować całego świata. Ukraińscy uchodźcy także muszą

wrócić do ojczyzny po zakończeniu wojny. Aby to osiągnąć, musimy zabezpieczyć granice, ograniczyć łączenie rodzin i wyeliminować magnes azylowy. Oznacza to: koniec ze świadczeniami pieniężnymi dla uchodźców. Wyłącznie świadczenia rzeczowe, takie jak mieszkanie, żywność i odzież dla bezrobotnych uchodźców. Sytuacja bezpieczeństwa w Niemczech również gwałtownie się pogorszyła z powodu imigracji islamistów i przestępców wśród uchodźców. W tym miejscu my, AfD, wzywamy do natychmiastowego wydalenia uchodźców-kryminalistów i niebezpiecznych islamistów. Każdy, kto nie przestrzega niemieckiego prawa, traci prawo do azylu. Tak myśli większość niemieckiego społeczeństwa. I niestety coraz więcej bystrych umysłów wśród naszego społeczeństwa opuszcza Niemcy.

– Jak ocenia Pan skuteczność pomocy finansowej UE przyznanej ukraińskiej armii? Co czujesz w związku z faktem, że ukraińscy uchodźcy zbierają pieniądze w ramach crowdfundingu od obywateli Europy?

– Bez pomocy wojskowej dla Ukrainy wojna dawno by się skończyła. Wojna ma długą historię. w rzeczywistości musimy zacząć od przesiedlenia Stalina. Ale najlepiej pozostawić to historykom. Następnie, po rewolucji na Majdanie w latach 2013/2014, zaczęły się problemy na wschodzie Ukrainy i na Krymie, gdzie mieszka większość etnicznych Rosjan. Teraz sytuacja całkowicie znalazła się w ślepych zaułku, a młodzi ludzie umierają bezsensownie po obu stronach. Dlatego pilnie potrzebujemy natychmiastowego zawieszenia broni na linii frontu i negocjacji. Sytuację na Ukrainie można rozwiązać jedynie dyplomatycznie. Ukraińscy uchodźcy muszą być sprawiedliwie rozmieszczeni w całej Europie i finansowani przez UE. I powrót po zakończeniu wojny. Ponadto uchodźcy, którzy nie idą do pracy, powinni być zobowiązani do wykonywania prac społecznych.

– Jak odbiera pan stwierdzenie Roberta Habecka, że mogą zostać podjęte kroki prawne w celu zdelegalizowania szybko

rozwijającej się partii AfD?

– Zieloni i niektóre inne partie tracą coraz więcej mandatów w parlamencie. AfD zdobywa wiele mandatów w każdych wyborach. Jest to zatem ostatni cios ze strony Habeck and Co., czyli obecnych partii rządowych, które chciałyby zdelegalizować opozycję demokratyczną AfD w Niemczech. Wskazuje to na struktury totalitarne wśród Zielonych i SPD, a także innych partii, które chcą zdelegalizować AfD. My, AfD, opowiadamy się za poszanowaniem niemieckiej konstytucji. Myślę, że mokre sny Roberta Habecka o zakazie pozostaną tylko marzeniami. Zakaz AfD narusza niemiecką konstytucję.

Z Gunnareem Lindemannem rozmawiał Roman Blaško

Tłumaczenie: Stefan Lalup

Źródło zagraniczne: [iPortal24.cz](https://iportal24.cz)

Nadesłano do WolneMedia.net